

NIEISTNIEJĄCE EWANGELICKIE SCHRONISKO MŁODZIEŻOWE W CZESKIM LESIE

W Archiwum Państwowym we Wrocławiu, w Zespole Śląskiego Konsystorza Ewangelickiego, znajduje sięteczka pod mylącym tytułem *Acta betr. Bau eines Kreis-Jugendheims. Frankenstein i/Schl. Kreis: Frankenstein. Kirchenkreis: Frankenstein. Von Jahre 1928 bis 1944*¹ (*Akta dotyczące budowy powiatowego schroniska młodzieżowego. Ząbkowice Śląskie. Powiat: Ząbkowice. Okręg kościelny: Ząbkowice. Od roku 1928 do 1944.*). Polski inwentarz opisuje tęteczkę następująco: *Bau eines Kreis-Jugendheims in Frankenstein (Budowa schroniska młodzieżowego w Ząbkowicach)*. Informacje te wprowadzają czytającego w błąd. W Ząbkowicach przy obecnej ulicy Sienkiewicza 11 (dawniej Wallstrasse 3/4) rzeczywiście istniał dom ewangelicki wraz ze schroniskiem młodzieżowym. Dziś w tym budynku mieszczą się biura starostwa powiatowego. Jednak zawartośćteczki dotyczy dziejów schroniska młodzieżowego w Czeskim Lesie koło Srebrnej Góry.

Czeski Las to nieistniejąca obecnie kolonia Wojborza, położona na wysokości około 550-600 m n.p.m., w północno-zachodniej części Grzbietu Zachodniego Gór Bardzkich. Powstała ona w 1. połowie XVIII w. i składała się z 8 zagrod i folwarku. Liczba stałych mieszkańców wynosiła w 1840 r. 37 osób. Po 1945 r. miejscowość opuszczono – zabudowania popadły w ruinę i zostały rozebrane – a nazwę zanikłej osady przeniesiono na las².

Inicjatorem budowy schroniska w Czeskim Lesie był superintendent okręgu kościelnego Ząbkowice-Ziębice pastor Kurt Hannig, który pełnił funkcję ewangelickiego proboszcza w podominikańskim kościele św. Krzyża w Ząbkowicach. W dniu 30 IV 1928 r. na posiedzeniu stowarzyszeń ewangelickich postanowiono zakupić działkę w Czeskim Lesie pod budowę schroniska, w którym będzie prowadzona praca z młodzieżą. Koszty przedsięwzięcia miały być sfinansowane pożyczką w wysokości 12 000 marek zabezpieczoną na hipotecę

¹ *Sygn. II/1891*. Artykuł powstał w oparciu o ten zbiór dokumentów.

² *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów*, t. 12. *Góry Bardzkie*, Wrocław 1993, s. 87.



Ryc. 1. Schronisko w Czeskim Lesie na starej pocztówce.

schroniska, której udzielił fabrykant Eppner ze Srebrnej Góry. Odsetki miały wynosić 8,5%. Dwa dni później pastor Hannig poinformował o tym postanowieniu Konsystorz Ewangelicki we Wrocławiu, który był jego władzą zwierzchnią. W dniu 22 VIII 1928 r. u ząbkowickiego notariusza Albrechta Arlta spisano kontrakt kupna-sprzedaży. Górnik Josef Rösner sprzedał ewangelikom 3 działki, położone w Czeskim Lesie, o łącznej powierzchni 2 hektarów 90 arów i 30 m² za 5000 marek.

W 1929 r. wzniesiono budynek schroniska według projektu wrocławskiej spółki architektonicznej Klein i Wolff³, która nadzorowała wówczas remont kościoła ewangelickiego w Ząbkowicach. Prace budowlane wykonał ząbkowicki budowniczy Friedrich Sauer. Schronisko zostało zbudowane na stoku. Był to budynek parterowy, kryty dachem dwuspadowym, z werandą od strony doliny. Przylegał do niego, od strony ściany szczytowej, drugi mniejszy budynek, również kryty dachem dwuspadowym.

³ Spółkę tworzyli Paul Klein i Georg Wolff.

Poświęcenie schroniska odbyło się w dniu 18 V 1930 r. Według programu uczestnicy mieli wyruszyć pociągiem o 12.50 z małego dworca w Ząbkowicach i przybyć do stacji Srebrna Góra-Miasto o 13.22. Uroczystości religijne były zaplanowane na godzinę 15.00. Następnie od 16.00 do 19.00 program przewidywał przekąskę, śpiewy, tańce, popisy cyrkowe i występ chóru. W tym czasie goście honorowi mieli zostać zaproszeni na herbatę. Na zakończenie o godzinie 19.00 była planowana modlitwa wieczorna. Pociąg powrotny do Ząbkowic odjeżdżał ze Srebrnej Góry o 21.05.

Większość zachowanych w zbiorze akt dotyczy sprzedaży schroniska. Podjęcie decyzji o jej dokonaniu wymusiła bardzo trudna sytuacja finansowa ząbkowickich ewangelików i fatalny stan techniczny budynku. Schronisko było zadłużone od chwili powstania, nie zapłacono bowiem 1031,41 marek firmie Friedricha Saura za prace budowlane. Ogółem w 1941 r. długi wynosiły 6677,37 marek. Do tego dochodziło 7000 marek pożyczki, zabezpieczonej na hipotece schroniska, którą zaciągnęła w dniu 1 IV 1941 r. ząbkowicka gmina ewangelicka we wrocławskim Konsystorzu. Na tym kłopoty się nie kończyły. Ewangelicy mieli także długi za remont swojej świątyni w Ząbkowicach, których nie byli w stanie spłacić od początku lat 30. W 1942 r. wynosiły one 63 000 marek. Opisana sytuacja skłoniła pastora Hanninga do poszukiwania chętnego do kupienia schroniska. W dniu 25 VIII 1941 r. synod ząbkowickiego okręgu kościelnego informował wrocławski Konsystorz, że chce sprzedać bezwartościowy dla ewangelików obiekt za co najmniej 7000 marek, ale nikt nie oferuje więcej niż 4000. Transakcji planowano dokonać możliwie szybko, aby wartość obiektu nie spadła. Przeszkodą była jednak ciężąca na hipotece pożyczka, której synod nie był w stanie spłacić. Ta ostatnia informacja była zawołaną prośbą o umorzenie długu.

W dniu 18 VII 1941 r. Gerhard Guse, właściciel warsztatu naprawczego BMV i stacji benzynowej we Wrocławiu przy ulicy StraÙe der SA nr 104 (obecnie ulica Powstańców Śląskich), wyraził zainteresowanie kupnem schroniska, które zamierzał zamienić na dom letniskowy dla swoich pracowników. Oferował on 100 marek za móg ziem i 3000 za budynek. Razem około 4300 marek. Swoją propozycję ponowił w dniu 11 XII 1941 r. Pisał, że uważa żadaną przez sprzedających sumę 7000 marek za zbyt wysoką, gdyż obiekt wymaga napraw, których koszt szacuje na około 3000. Oferował zapłacić 4500 marek, ale podatek od sprzedaży powinni uiścić ewangelicy. Kwota ta nie zadowalała sprzedających, a poza tym schronisko nadal było zadłużone. Tymczasem Guse niecierpliwił się i dwukrotnie, 6 i 10 I 1942 r., przypominał wrocławskiemu Konsystorzowi o swojej ofercie, dodając w drugim liście, że ma także inne propozycje i prosi o decyzję. Sprawa sprzedaży obiektu przeciągnęła się, gdyż 27 II 1942 r. zmarł pastor Kurt Hanning, a do czasu mianowania jego następcy sy-



Ryc. 2. Odpoczynek w drodze do Czeskiego Lasu.

nod powiatowy nie mógł podjąć decyzji. Informację tej treści przekazano Gusemu 28 marca, a on w dniu 27 V 1942 r. podtrzymał swoją ofertę.

W maju 1942 r. skarbnik synodu ząbkowicko-ziębickiego Bräunert odwiedził schronisko w Czeskim Lesie i w dniu 19. tego miesiąca przedstawił sprawozdanie. Obiekt był wówczas użytkowany przez członków Hitler Jugend, którzy bez zgody właściciela weszli przez otwarte okno. Wizytujący zalecał zabezpieczyć schronisko przed nielegalnym użytkowaniem i sprzedać jak najszybciej. Bräunert przeprowadził również rozmowę z Waltherem Clausem, gospodarzem pobliskiej Klausbaude⁴. Poinformował go o możliwości sprzedaży schroniska na szkołę, co zaniepokoiło rozmówcę, ponieważ młodzież hałasując przeskadzałaby jego gościom. Dlatego też wyraził chęć kupienia części gruntu schroniska przylegającej do jego posiadłości. Napomknął także, że każe na własny koszt wybudować drogę dojazdową, a następnie zabroni dojazdu do schroniska. Bräunert oceniał, że gospodarz Klausbaude rzeczywiście chce kupić schronisko, chociaż jest przekonany o jego bezwartościowości. Doradzał także, aby nie sprzedawać części gruntu tylko całość.

W dniu 17 VI 1942 r. zarząd synodu upoważnił ząbkowiczana majora w stanie spoczynku Mrongowiusa do prowadzenia rozmów w sprawie sprzedaży schroniska. Pięć dni później szef śląskiego duszpasterstwa młodzieżowego pastor Hermann Preiser ze Zgorzelca wysłał do wrocławskiego Konsystorza pismo

⁴ Klausbaude (Clasbaude, Gasthaus z. Klausbaude) miała 17 miejsc noclegowych. Za tę informację dziękuję Jackowi Potockiemu.

protestujące przeciw planom sprzedaży schroniska, które jest dobrym miejscem pracy z młodzieżą. Decyzja była jednak od ponad roku podjęta i nie zamierzano jej zmienić. W dniu 18. lipca Gerhard Guse po raz kolejny prosił o odpowiedź na swoją ofertę kupna. Pięć dni później zarząd synodu polecił mu skontaktować się w tej sprawie z majorem Mrongowiušem. Ewangelicy byli już jednak zdecydowani na sprzedaż schroniska gospodarzowi Klausbaude, który chciał zapłacić więcej niż Guse. W dniu 10 IX 1942 r. budowniczy Friedrich Sauer oszacował wartość budynku wraz z gruntem na 6500 marek. Nie był on jednak w pełni obiektywny, licząc na pewno, że po sprzedaży obiektu zostaną mu zapłacone zaległe od ponad 10 lat pieniądze. Sami zainteresowani oceniali zresztą tę kwotę jako więcej niż korzystną, bowiem równocześnie urząd finansowy w Kłodzku oszacował wartość posiadłości na 3900 marek, co było kwotą zbliżoną do propozycji Gusego.

Przed zawarciem transakcji sprzedaży schroniska ząbkowiccy ewangelicy musieli postarać się o umorzenie pożyczki ciężącej na hipotece obiektu. W dniu 31 X 1942 r. nowy superintendent pastor Kurt Nonnast (mianowany 1 VII 1942 r.) w imieniu zarządu synodu okręgu kościelnego ząbkowicko-ziębickiego zwrócił się w tej sprawie do wrocławskiego Konsystorza, który 25 XI 1942 r. wyraził zgodę. W dniu 30 XI 1942 r. Gerhard Guse wycofał swoją propozycję kupna schroniska. W tej sytuacji zarząd synodu prosił Konsystorz o przyspieszenie formalności w sprawie umorzenia pożyczki, gdyż obawia się, że w nowej sytuacji gospodarz Klausbaude wycofa się lub obniży proponowaną cenę 6000 marek. W dniu 5 XII 1942 r. Konsystorz poinformował, że formalności są w trakcie załatwiania. Umowę w sprawie umorzenia pożyczki zawarto u ząbkowickiego notariusza Albrechta Arlta 9 I 1943 r. W miesiąc później w dniu 6 II 1943 r. zawarto umowę kupna-sprzedaży, na mocy której Walther Claus za 6000 marek został właścicielem schroniska w Czeskim Lesie. Sprawy urzędowe związane z tą transakcją zakończono dopiero 31 I 1944 r.

Negocjacje związane ze sprzedażą ewangelickiego schroniska młodzieżowego przypadły na okres największych sukcesów wojsk niemieckich (podbój europejskiej części ZSRR), a następnie ich wielkiej klęski pod Stalingradem (bitwa zakończyła się 2 II 1943 r.) Może się to wydać dziwne, jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do obrazu terroru hitlerowskiego w okupowanej Polsce. Tymczasem życie w prowincjonalnych Ząbkowicach toczyło się normalnie. Oczywiście mężczyźni przebywali na wojnie i część z nich ginęła, ale wszystko to działo się tysiące kilometrów od miasta. W tej sytuacji nie dziwi zakup ewangelickiego schroniska przez właściciela sąsiedniej gospody, który przecież nie wiedział, że zrobił bardzo zły interes i że w 1946 r. będzie musiał zostawić całe swoje mienie i przenieść się za Odrę i Nysę Łużycką, a opuszczone zabudowania wkrótce przestaną istnieć.